

GAZETA LUBUSKA

Cena 5 zł

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Środa, 20 kwietnia 1949 r.

Nr 106 (19)

Nie miliony, ale miliardy zł ofiarują krajowi robotnicy woj. poznańskiego w Czynie Pierwszomajowym

Meldunki robotników z zobowiązaniami Pierwszomajowymi mnożą się. Ze wszystkich miejscowości woj. poznańskiego napływają wciąż nowe deklaracje. Czyn Pierwszomajowy robotników i chłopów Wielkopolski ogarnia różne dziedziny. Są zobowiązania produkcyjne, oszczędnościowe z zakresu współzawodnictwa pracy, przedterminowego zakończenia planów rocznych i planu trzyletniego. Wartość tegorocznego Czynu Pierwszomajowego w Wielkopolsce oblicza się już nie na miliony, a na miliardy. Czyn Pierwszomajowy przyspiesza nasz rozwój gospodarczy oraz rozwój kulturalny. Czyn Pierwszomajowy jest dźwignią postępu i odbudowy. Oto dalsze listy zobowiązań Pierwszomajowych ze wszystkich zakątków naszego województwa:

Zielona Góra

Koło ZMP przy Odlewni po stanowiło wykonać wszystkie prace tokarskie, związane z całkowitym wyremontowaniem 2 maszyn-kosiarek dla Ośrodka Maszynowego w Niedoradzu.

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców postanowili uczcić Święto klasy Robotniczej otwarciem 3 z kolei sklepu masarskiego, ukończeniem remontu hotelu „Pod Białym Orłem” na dzień 1 maja zamiast na 1. VII br. W dniu 2. V. przejąć stołówkę Wagmo, spółdzielczą hodowlę świń powiększyć z 7 sztuk na 12.

Kolejarze z Zielonej Góry ufundują dla szkoły podstawowej nr. 3 bibliotekę składającą się z 300 tomów.

Gorzów

Pracownicy Przedsiębiorstwa Ogrzewania Wsi Powiatowego Związku Samorządowego postanowili rozebrać dodatkowo i oczyścić z gruzów do końca kwietnia 70 spalonych obiektów przy szosie Gorzów-Kostrzyn i usunąć z nich około 7.000 m sześciennych gruzu. Prace te dadzą w wyniku dalszych 1.500 tys. sztuk cegieł, wartości około 500 tys. zł.

Koło PZPR przy Nowej Elekrowni postanowiło na dzień 1 Maja zakupić proporczyk i podnieść abonament gazet robotniczych o 100 proc.

Postanowiono wyremontować przyczepkę, stojącą podtąd

bezużytecznie i przydzielić Strazę Pożarną.

Lubsko

Pracownicy Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznej utworzą ogródek Jordanański dla dzieci robotników oraz wyremontują dwie maszyny rolnicze w miejscowym ośrodku maszynowym.

Załoga Zakładów Włókienniczych jednogłośnie uchwaliła wykonać plan kwietniowy na dzień 1 Maja z nadwyżką produkcyjną 465 m materiału i 3.864 kg przędzy, co stanowi wartość w złotych 4.575.000.

Junacy i junaczki fabrycznego hufca SP przy Zakładach Włókienniczych uchwaliły zadrzewić wszystkie ulice miasta oraz wyremontować strzelnicę, zniszczoną przez działania wojenne.

Krzyż

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego uchwaliли jednogłośnie odpracować do dnia 1 maja br. 4 roboczogodziny, a zarobioną kwotę przekazać do Powiatowego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego.

Kalisz

Pracownicy C. T. Składnicy Wyrobów Jedwabnych i Pluszu Nr 2 zobowiązali się podnieść do dnia 30 kwietnia br. obrót do wysokości 115 proc.

czyli o 57 milionów zł więcej od planowanego.

Uczniowie Gimnazjum Mechanicznego postanowili wyremontować kilka maszyn rolniczych.

Ostrów

Załoga Fabryki Wodomerzy jako Czyn Pierwszomajowy postanowiła: wybudować rampę przy swojej bocznicy kolejowej, wykończyć budynek stolarni, urządzić trawniki przed fabryką i doprowadzić otoczenie fabryki do estetycznego wyglądu, urządzić akademię pierwszomajową, odrestaurować świetlicę, przeobrazić starą szlifierkę na ostrzałkę.

Rawicz

Pracownicy Fabryki Tektury Faltiste uczczą Święto Klasy Robotniczej wzmocnieniem produkcji i przekroczeniem planu w miesiącu kwietniu br. o 30 proc. Pracownicy Starostwa Powiatowego i Wydziału Powiatowego w celu uczczenia Święta Pierwszomajowego uchwaliли jednogłośnie odrobić wszystkie zaległości. W tym celu zorganizowano wzajemną pomoc po między referatami.

Gniezno

Związek Zawodowy Prac. Państwowych uchwalił na odbytem ostatnio zebraniu przystąpić do wykonania Czynu 1-Majowego przez dodatkową 1-godzinną pracę w dniu 24 bm., oraz w dniach od 25 do 29 bm. Gmina Gniezno zobowiązała się wykonać do dnia 1 maja br. następujące prace: naprawić na wierzchniej szosy Winiary—Pyszczynek o długości 1 i pół km, remont szkół w Pyszczyńcu i Szczytnikach Duch., wyremontowanie mostów na drodze Goślinowo—Łabiszynek i na drodze Obora—Braciszewo, naprawę odcinka drogi w Szczytnikach Duch. utworzenie dalszych 4 kół ZMP.

Pocztowcy i droźnicy gnieźnieńscy zaoszczędzą w rb. ponad 8 milionów złotych

Ostatnia narada wytwórcza pocztowców gnieźnieńskich poświęcona była sprawom oszczędnościowym. Obecni byli na niej pracownicy Obwodowego Urzędu Pocztowego oraz Ref. Urzędu Telef.-Telegr. z Gniezna.

Po referacie mgr. Kopańskiego głos w dyskusji zabrało wielu pocztowców. Ob. ob. Pluciński, Nowak, Jankowski, Barylski, Grabowski, Michałak, Cerałowicz, Krysiński i inni wnieśli dużo realnych pomysłów oszczędnościowych, które już obecnie znajdują zastosowanie praktyczne. W wyniku narady wytwórczej pocztowcy gnieźnieńscy zaoszczędzą w bież. roku — poza zaplanowanymi już w lutym br. oszczędnościami na sumę

5 767 255 zł, dalsze 865 900 zł. Ogółem więc obydwaj urzędy zaoszczędzą w tym roku przeszło 6 i pół miliona zł.

Na szeroko zakrojone tory oszczędnościowe wkroczył ostatnio również Powiatowy Zarząd Drogowy w Gnieźnie, który przez przejęcie na własność kilku prywatnych żwirowni, położonych na terenie gmin Witkowo, Klecko i in., zaoszczędzi w roku bież. przy konserwacji i naprawie dróg ogółem 2 200 000 zł.

Do osiągnięcia tych oszczędności przyczynił się w dużej mierze osobiście starosta powiatowy w Gnieźnie tow. Cerkaski. Nad realizacją zaplanowanych oszczędności czuwa specjalnie wyłoniona komisja oszczędnościowa. (bl)

Z wystawy architektury radzieckiej



W Muzeum Narodowym w Warszawie otwarto wystawę architektury narodów ZSRR. Zdjęcie nasze przedstawia Dom Rady Ministrów w Moskwie według projektu architekta Arkadyusza Lengmana.

Z obrad Plenum Z. S. Ch. w Poznaniu Do 25 kwietnia br. będzie wykonany plan kontraktacji trzody chlewnej w woj. poznańskim

Wczoraj w Poznaniu odbyło się zebranie Plenum Zarządu Woj. ZSCH, na którym referat pt. „Nowe zadania ZSCH” wygłosił prezes ob. Bączyk. W obradach wziął udział wiceprezes Zarządu Głównego ob. Schayer, który omówił udział chłopów poznańskich w zobowiązaniach 1-majowych i uroczystościach Święta Pracy.

W referatach omówiono zadania jakie stoją do zrealizowania przed ZSCH. Są to: walka o podniesienie produkcji, stałe zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwój ośrodków maszynowych, szkolenie nowych kadr spółdziel-

ców i sprawne przeprowadzanie kontraktacji trzody chlewnej.

W dyskusji członkowie plenum z terenu województwa zapowiedzieli wzmoczenie wysiłku drobnymi i średniorolnymi chłopami w zwiększaniu produkcji rolnej. W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCH jako reprezentacja chłopów bezrolnych, matorolnych i średniorolnych zobowiązuje się do dnia 25 kwietnia — jako Czyn 1-majowy — wykonać zaplano-

waną kontraktację trzody chlewnej. Do końca 1949 zorganizować 380 nowych kół ZSCH, zwiększyć liczbę członków o 30 000, zorganizować 1 000 Kół Gospodyń Wiejskich, 470 przed szkół, zorganizować 168 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, wybudować 650 silosów, w akcji „H” zakontakować 200 000 trzody chlewnej a w hodowli osiągnąć 1 milion sztuk trzody, zalesić 1 100 ha nieużytków rolnych, zlikwidować 30 000 ha odłogów, założyć szkółki leśne na obszarze 11 ha.” (m)

Załoga Państwowej Fabryki Mebli Artystycznych wykonała już swój Czyn 1 Majowy

Czynem Pierwszomajowym pracowników Fabryki Mebli Artystycznych było zobowiązanie urzędzenia przychodni lekarskiej i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Zobowiązanie zostało już wykonane. Pracownicy nie szczędili trudu, aby pomieszczenia, mające tak poważne przeznaczenie społeczne, były nie tylko wygodne i odpowiednio urządzone, ale również, aby miały estetyczny wygląd.

Po raz trzeci zdobył tow. Kubiak 1 miejsce we współzawodnictwie Fabryki Wodomerzy w Ostrowie

Wyniki współzawodnictwa Pracy w Fabryce Wodomerzy w Ostrowie za pierwszy kwartał są następujące: pierwsze miejsce Kubiak Hugon uzyskał 36 punktów, drugie miejsce Bodziecha Kaz. 35,5, trzecie miejsce Wawrzyniak Stan. 29 pkt.

Poza tym wyróżnili się tow. Wojtkow Antoni 26 pkt., tow. Chadzyński Edward 25 punkt., ob. Wieczorek 23 pkt. Współzawodnictwo wykazało, że nowe normy przekroczyć można i to nawet znacznie, przeciętnie od 120 do 150%.

Należy zaznaczyć, że tow. Kubiak jest już po raz trzeci przodownikiem pracy. Dwukrotnie wygrał Młodzieżowy Wścig Pracy, zdobywając jako nagrodę: rower i materiał na ubranie.

Ten dzielny pracownik mieszka wraz z żoną i dwójkiem dzieci w jednym wilgotnym pokoju. Apelujemy, aby Urząd Kwaterunkowy zajął się stworzeniem mu lepszych i zdrowszych warunków mieszkaniowych.

Bauman,
korespondent fabryczny

Według opinii parocowników Służby Zdrowia, nowoutwardzone przychodnie są najlepiej i najracjonalniej urządzone placówkami tego rodzaju na terenie Poznania. (T)

90% podatku gruntowego spłacili chłopcy kaliscy
Rolnicy z gminy Podgórze Kaliskie wpłacili w 95 procentach pierwszą ratę podatku gruntowego. Przed terminem uiszczyli podatek gromady: Zydów, Półko i Szosa Turecka. Z terenu gminy Ostrów Kaliski, przed terminem spłaciła wieś Czempiś. Powiat kaliski wywiązał się do chwili obecnej w spłacie podatku gruntowego w 90 procentach. (k)

Goście zagraniczni na Targach Delegacja Węgier przybywa na otwarcie MTP

Na uroczystość otwarcia już w sobotę, 23 kwietnia, XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich przybywa do Poznania oficjalna delegacja Rządu Węgierskiego z Budapesztu pod przewodnictwem dyrektora departamentu Ministerstwa Handlu dr Szilagyi Michaly

z udziałem attache handlowego Poselstwa Węgier w Warszawie Simics Sandor, dr Horovite Magda z budapeszteńskie go Ministerstwa Handlu oraz dr Eidus Laszlo, jako reprezentant Kelimpex.

W związku z urzędowaniem oficjalnego stoiska Rządu Węgier na MTP bawi obecnie w Poznaniu attache handlowy Poselstwa z Warszawy Simics Sandor, który kontroluje prace przygotowawcze do pierwszego reprezentacyjnego wystąpienia Węgier na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

20 HOLENDROW PRZYBYWA SAMOLOTEM LOTU NA MTP

W dniu 20 kwietnia o godz. 17.00 wylądował w Poznaniu 20-osobowa grupa wystawców, eksporterów, importerów i przedstawicieli życia gospodarczego Holandii.

Na czele wycieczki przyleci z Amsterdamu via Praga samolotem LOT-u Komisarz Rządu Holenderskiego na MTP R. H. Schaafsma.

3000 włóknarzy łódzkich Zwiedzi MTP

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Socjalna Centralnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi organizuje wycieczki fabryczne na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Ponieważ MTP są zdaniem Kół fachowych najlepszą szkołą pracy, przeto ilość włóknarzy, która zwiedzi Targi Poznańskie, przekroczy znacznie cyfrę wycieczek zeszłorocznych, organizowanych przez Przemysł Włókienniczy na Targi do Poznania.

Broniąc zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa

ZSRR działa w interesie narodów nie pragnących wojny

Min. Gromyko demaskuje agresywne plany anglosaskich podżegaczy wojennych

NOWY JORK (PAP). Na przedświątecznym posiedzeniu ONZ wywodziła się ożywiona debata na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli tzw. prawa weta pięciu Wielkich Mocarstw.

W sprawie tej komisja polityczna ONZ przesłała Zgromadzeniu dwa projekty rezolucji. Pierwszy inspirowany przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Chiny, dążył do ominięcia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Projekt drugiej rezolucji, zgłoszony przez delegację radziecką, stwierdzał, że zasada jednomyślności jest głównym warunkiem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wzywał wszystkich członków do wzmocnienia autorytetu ONZ.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Gromyko, wygłosił świetnie uzasadnione przemówienie, ujawniające agresywne zamiary przeciwników współpracy międzynarodowej i ONZ.

Wykazując całkowitą bezpodstawność twierdzeń, jakoby Związek Radziecki nadużywał prawa „weta”, mówca dowodził, że pomyślnie rozwiązanie spraw Grecji, Indonezji, zagadnienia kontroli nad energią atomową stało się niemożliwe na skutek polityki pewnych wielkich mocarstw, zmierzającej do przekształcenia ONZ w swoje polowne narzędzie i do podważenia fundamentów tej organizacji.

Gromyko oświadczył: „Broniąc zasady jednomyślności

wielkich mocarstw, ZSRR jest przekonany, że działa nie tylko we własnym interesie, lecz również w interesie innych narodów, nie pragnących wojny, która korzystna jest tylko dla fabrykantów broni, dla wielkich monopolów, ciagnących z wojny olbrzymie zyski.

Delegacja radziecka — podkreśla Gromyko — uważa za konieczne zwrócić uwagę Zgromadzenia na agresywny charakter polityki kół rządzących USA i Wielkiej Brytanii, prze-

jawiający się w montowaniu militarnych bloków politycznych, wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, gdyż polityka ta, obiektywnie biorąc, godzi również w narody wszystkich państw.

Montowanie paktu północnoatlantyckiego, jak również innych agresywnych bloków do wodzi, iż koła rządzące USA i Anglii ostatecznie zerwały z polityką Teheranu, Jałty i Poczdamu, polityką pogłębiania współpracy międzynarodowej.

Związek Radziecki — oświadczył wiceminister Gromyko — nadal bronić będzie konse-

kwentnie zasad Karty Narodów Zjednoczonych w przeświadczeniu, iż odpowiada to interesom narodów wszystkich państw. Związek Radziecki nadal demaskować będzie agresywne plany podżegaczy wojennych.

Zaloga Pralni i Farbiarni w Gnieźnie UCZCI KONGRES POKOJU dodatkową pracą w dniu 24 kwietnia br.

Z Farbiarni i Pralni Chemicznej w Gnieźnie otrzymałszy wezwanie poniższej treści:

Zaloga Farbiarni i Pralni Chemicznej w Gnieźnie w liczbie 170 osób postanowiła jako odpowiedź przeciwko podżegaczom wojennym, zmanifestować swoją solidarność z Kongresem Pokoju w Paryżu, przez uczczenie dnia 24 kwietnia br. dodatkową pracą.

Owoce pracy tego dnia zaloga postanawia uznać jako czyn 1-majowy.

Wzywamy załogi wszystkich fabryk i zakładów pracy terenu Gniezna, aby zainicjowaną przez nas akcję przeprowadzili w swoich zakładach pracy i przez to samo zmanifestowały swoją solidarność ze wszystkimi ludźmi walczącymi o utrzymanie pokoju.

Irlandia niezależna republika

DUBLIN (PAP). O północy z 17 na 18 kwietnia proklamowana została niezależna Republika Irlandzka. W ten sposób „Republika Eire” jak brzmi nowa nazwa tego państwa, zerwała wszelkie więzy, łączące ją dotychczas z Wielką Brytanią.

Salwa z 21 dział ogłosła o północy powstanie nowej republiki. Jednocześnie dzwony kościołów w całej Irlandii zaczęły dzwonić i tysięczne rzęsy Irlandczyków wyległy na ulice, by uczcić niepodległość.

W dniu 18 bm. rano prezydent Eire — Sean O’Kelly — obecny był na wielkiej defiladzie wojskowej w Dublinie.

Wszyscy bierzemy udział w odbudowie pomników Mickiewicza

Odezwa Komitetu Mickiewiczowskiego

Komitet Mickiewiczowski o publikował następującą odezwę do społeczeństwa.

W roku bieżącym obchodzimy w Odrodzonej Polsce Ludowej rocznicę 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza. Cały nasz kraj, a za nim wszystkie zaprzyjaźnione państwa słowiańskie, składają hołd pamięci wielkiego poety, geniusza narodu polskiego, trybuna wolności ludów.

Komitet Mickiewiczowski pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, postanowił uczcić wielką rocznicę w sposób najgodniejszy. Decyzja ta została przyjęta z entuzjazmem przez całe społeczeństwo polskie.

W Odrodzonej Demokratycznej Polsce w przypadającym Roku Mickiewiczowskim zrealizują się wreszcie marzenia poety, by księgi Jego „zbłądziły pod strzechy”, by poznał je i umiłował jako swoje polski chłop i robotnik.

Zbrodnica ręka okupanta hitlerowskiego, tępiąca polskość i wszelkie objawy narodowej kultury, zniszczyła również pomniki Tego, który był zawsze dla nas wzorem ideałów narodowych i siewcą najsłachetniejszych uczuć.

W ten sposób runęły w gruzach pomniki Mickiewicza w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

W Roku Mickiewiczowskim złożymy dowód, że cześć i wdzięczność dla poety żyją w sercach polskich. Tak jak odbudowaliśmy uczelnie, szkoły, teatry i muzea — odbudujemy, przez faszystowskiego najeźdźcę zburzone, pomniki Mickiewicza.

Obywatele!

Niech nikogo nie zabraknie w akcji zbiórki na ten cel. Pokażemy całemu światu, jak gorące jest przywiązanie naszego narodu do jednego z największych twórców kultury narodowej, jak drogą jest nam poezja Mickiewicza, jak szybko odbudujemy pomniki kultury, a wśród nich pomniki Wieszczki, który przed wiekiem wskazał drogę postępu społecznego naszemu narodowi.

Droga do pokoju musi prowadzić przez rokowania USA i ZSRR

stwierdzają amerykańscy związkowcy

NOWY JORK (PAP). Jak donosi „Daily Worker” 16 czołowych działaczy związkowych w stanie Ohio i zachodnia Wirginia zapowiedziało podjęcie przez związki zawodowe kampanii przeciwko ratyfikacji paktu północnoatlantyckiego. Działacze ci wezwali wszystkich członków związków zawodowych do poparcia żądania w sprawie nawiązania rozmów celem zawarcia między Stana-

Wszyscy więc stajemy do apelu.

Wszyscy, najdrobniejszymi choćby wpłatami na konto Ogólnopolskiego Komitetu Mickiewiczowskiego, bierzemy udział w odbudowie pomników Mickiewicza.

Ofiarodawcy, przeznaczający swe ofiary na odbudowę Pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wpłacają na konto PKO Nr I-9551, na budowę Pomnika A. Mickiewicza w Krakowie — na konto PKO Nr I-9554, na Budowę Pomnika A. Mickiewicza w Poznaniu — na konto PKO Nr I-9553. Ci, którzy przeznaczają swe ofiary na Budowę Pomników A. Mickiewicza, bez określenia miejsca, wpłacają na konto PKO Nr I-9552.

Ofiary przyjmują również Redakcje pism codziennych.

Odezwę podpisali wszyscy członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, znajdującego się pod Wysokim Protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Na czele Komitetu Honorowego stoi Premier Józef Cyrankiewicz.

Depesze protestacyjne Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do rządu brazylijskiego

WARSZAWA. Na wieść o wypadkach w Brazylii, Polski Komitet Obróńców Pokoju wystosował do rządu brazylijskiego depesze następującej treści:

„Do rządu brazylijskiego

Polski Komitet Obróńców Pokoju, a wraz z nim cały naród polski oburzony i wstrząśnięty brutalną napaścią policji brazylijskiej na Kongres Zwolenników Pokoju w Rio de Janeiro protestuje przeciwko stosowaniu krwawych metod terroru.”

Prof. J. Dembowski przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Antyzwiązkowa polityka Crippsa popierana przez bankierów i konserwatystów godzi w interesy robotników angielskich

LONDYN (PAP). Generalny sekretarz potężnego związku zawodowego kolejarzy brytyjskich Figgins, wystąpił z ostrą krytyką nowego budżetu ministra skarbu Crippsa na łamach oficjalnego pisma związku „Przegląd Kolejarzy”.

Figgins podkreśla ogólne rozczarowanie robotników brytyjskich z powodu budżetu Crippsa i oświadcza, że związek kolejarzy oczekuje od ministra wyjaśnienia jego polityki.

Nowy budżet stanowił załedwie początek antyzwiązkowej polityki Crippsa, która popierana jest przez konserwatystów i bankierów z City londyńskiej.

Figgins domaga się od Crippsa wycofania propozycji podwyżki cen żywności i żąda zmniejszenia podatków od kupna artykułów konsumpcyjnych.

Protesty przeciwko budżetowi Crippsa napływają z licznych fabryk i kopalń Anglii, Szkocji i Walii. W szkockich zakładach przemysłowych robotnicy podpisują masowe deklaracje antybudżetowe. Deklaracje te podkreślają, że po 4 latach rządów Partii Pracy, ludność pracująca mogła się spodziewać czegoś więcej niż podwyżki podatku. Wszystkie deklaracje domagają się zmiany propozycji budżetowych

Wejdzmy na najwyższe piętro gmachu — zaprasza uprzejmie przewodnik — wąskie drabiny murarskie zastępują naraźnie schody.

Po „karkołomnej” wędrowce „ładujemy” na czwartym piętrze. Uwagę naszą zwraca zgrany zespół murarzy. Pomimo zapadającego zmierzchu w jasnym świetle pięciu dużych reflektorów postacie ich widoczne są zdaleka. W miarę zbliżania się — coraz głośniejszą dźwięczą kielnie, coraz silniej stukają młotki, a winda obciążona materiałem jęczy przeciągle.

Z rozmowy z murarzem tow. Stefaniakiem dowiadujemy się, że akcja współzawodnictwa pracy na budowie przyniosła jemu i jego kolegom blisko 5-krotne podwyższenie zarobków.

Dzięki wzmocnionej wydajności pracy rzemieślników i robotników jeszcze przed 1 maja br. na gmachu Wspólnego Domu będzie położony dach. W ramach Czynu 1-majowego pracownicy zatrudnieni przy budowie Domu Zjednoczonej Partii zobowiązali się do przekroczenia planu oszczędnościowego o 50%. (Z. B.)

Ostatnie przygotowania do Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP). Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu w Obronie Pokoju czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia blisko 2 tys. delegatów z 53 krajów. Dla gości zarezerwowano 80 hoteli i odpowiednią liczbę miejsc w restauracjach. Kongres będzie obradował w sali Plevada. 30 tłumaczy będzie dokonywało — podobnie, jak na wielkich konferencjach międzynarodowych — równoczesnego przekładu przemówień na 4 języki: francuski, angielski, rosyjski i hiszpański. Na biuro prasowe zarezerwowano drugie piętro gmachu.

Henry Wallace nadesłał zgłoszenie indywidualne. Akces do

Kongresu zgłaszają również wybitne osobistości z Argentyny, Wenezueli i Chile.

TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

„Tylko barbarzyńcom wydaje się, że kulturę można zamknąć w muzeach i gałkach palacowych bibliotek” — twierdził na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów Ilia Erenburg, czołowy pisarz radziecki. Kultura bowiem jest żywym dziełem narodów i nie można jej zamknąć pod kłosem, ani hodować w sztucznym klimacie.

Toteż w hierarchii zadań budownictwa nowego ustroju, problemy kulturalne wysuwają się — obok problematyki socjalnej i ekonomicznej — na czoło naszych zainteresowań. Wymownym tego świadectwem będzie „Tydzień oświaty, książki i prasy”, zorganizowany w dniach od 1 do 8 maja br. na obszarze całego kraju.

Sam fakt, że protektorat nad „Tygodniem” objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut, wskazuje jak wielką wagę przywiązują do tych zagadnień najwyższe czynniki w państwie.

W rozwinięciu działalności tych Komitetów wielką rolę przypada inicjatywie organizacji partyjnych, społecznych, kulturalnych i młodzieżowych, które przystąpiły do tworzenia Komitetów „Tygodnia” w każdym województwie, powiecie i gminie. Praca tych Komitetów winna być związana z akcją pierwszomajową i jej hasłami, z któ-

rych wiele urzeczywistnimy w „Tygodniu oświaty, książki i prasy”.

Hasłami „Tygodnia” jest walka o likwidację analfabetyzmu, o upowszechnienie książki i prasy, wzmocnienie czytelnictwa, rozbudowę sieci bibliotek gminnych i gromadzkich. Dla realizacji tych haseł zmobilizujemy szeroki aktyw partyjny, oświatowy i kulturalny, który ustali, jak działać w warunkach lokalnych, aby osiągnąć zamierzone cele.

W ramach zadań „Tygodnia”, powinny powstać w całym kraju komitety dla zwalczania analfabetyzmu, winna być prowadzona rejestracja niepiśmiennych i uruchomione kursy likwidacji analfabetyzmu.

W zakładach pracy zajmujemy się urządzeniem bibliotek i czytelnici pism. Stworzymy robotnicze kluby książki. Zwrócimy specjalną uwagę na rozwój prasy fabrycznej i gazetki ściennych.

Rozbudujemy sieć bibliotek terenowych i spopularyzujemy biblioteki związkowe, spółdzielcze i gminne.

Organizacje partyjne PZPR, wespół z radami zakładowymi i redakcjami gazet partyjnych zajmą się rozszerzeniem sieci własnych korespondentów robotniczych i chłopskich. Prasa w Związku Radzieckim posiada z górą 3 miliony

korespondentów fabrycznych i wiejskich, którzy regularnie informują swoje gazety o wszystkim, co się dzieje w terenie, pomagając w ten sposób w walce z wszelkiego rodzaju niewiastwościami i brakami. Specjalną uwagę poświęcimy sprawie rozwoju czytelnictwa na wsi, zwłaszcza wśród chłopów mało- i średniorolnych.

Podjęliśmy wysiłek upowszechnienia kultury, mając pełną świadomość wielkiego znaczenia tej pracy dla budowy postępu i nowego ustroju społecznej sprawiedliwości.

Podziwiamy wspaniałe osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego na różnych odcinkach budownictwa gospodarki socjalistycznej. Z uznaniem mówimy o bohaterskich czynach Armii Czerwonej. Lecz podziwiając te sukcesy, musimy pamiętać, że warunkiem wszechstronnego rozwoju narodów ZSRR, było zwycięstwo kulturalne odniesione w walce z analfabetyzmem i ciemnotą.

Umasowując kulturę i pleniąc ciemnotę usuwamy fundamenty, na których zawsze wspierały się rządy i polityka wymierzona przeciw interesom własnego narodu. Przed narodem otwieramy perspektywę pomyślnej przyszłości.

Edward Puacz

Redukcje urzędników państwowych w Japonii

MOSKWA (PAP). Jak donosi radio Tokio, — rząd japoński postanowił zredukować o 30 procent liczbę urzędników państwowych, zatrudnionych na wyspie Hokkaido, w Tokio, Osaka, Kioto i w pięciu innych miastach. W pozostałych miastach redukcja obejmie 25 procent urzędników.

Anna Pauker wicepremierem Rumunii

BUKARESZT (PAP). Komunikat Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej donosi o zmianach w składzie rządu rumuńskiego.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego przychyliło się do prośby Prezesa Rumuńskiej Akademii Nauk Trojana Sacilescu i zwolniło go z zajmowanego stanowiska wicepremiera. Prezydium przychyliło się także do prośby dotychczasowego wicepremiera Voiteca, który ustąpił ze swego stanowiska w związku z objęciem funkcji przewodniczącego komisji organizacyjnej spółdzielczości.

Na wniosek rządu Prezydium Zgromadzenia Narodowego mianowało na stanowiska wicepremierów ministra spraw zagranicznych Annę Pauker i ministra skarbu — Vasile Luca, którzy zatrzymują swe teki.

Dlaczego maszynista Kozak, PMT nie chce mówić o swoich usprawnieniach

„Jeśli zbrodnia i grzechem jest marnotrawstwo, to potrójna zbrodnia i grzechem jest marnotrawienie zdolnych, uczliwych i utalentowanych ludzi. Nie wolno już więcej w Polsce zapychać ich do kątów. Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem i doświadczeniem starają się Państwu zaoszczędzić miliony — otoczyli opieką, pomocą i poważaniem. (min. Minc)

Maszynista Kozak z Polskiego Monopoli Tytoniowego musi mi wybaczyć dwie rzeczy: że tak późno zabrałam się do poruszanej niegdyś przez niego sprawy i, że — wbrew jego życzeniom — o nim właśnie piszę.

Tak prawdę mówiąc, to nie „dogadaliśmy się” z maszynistą Kozakiem w czasie mojej bytności w P.M.T. Kozak był rozczulony i nie miał w ogóle ochoty mówić o swoich pomysłach racjonalizatorskich, dzięki którym zmusił do zwiększenia wydajności obsługiwaną przez siebie maszynę.

— Bo i poco to — mówił — pokazywać, pisać, kiedy i tak nie znajdzie to nigdzie zrozumienia. Mało to ja się nachodziłem — natłumaczyłem, że trzeba, że powinno się najdrobniejszy nawet pomysł rozpatrzeć, a jeśli on naprawdę tok produkcji usprawnia, zastosować.

Maszyna maszynie nie jest równa

To drobiazg, głupstwo bez znaczenia — oceniono zgłoszone przeze mnie projekty. A jak się już bardzo przy swoim upierałem, to mi usta zamknęli tym, że przy czeskich maszynach niczego zmieniać nie można.

Ja przecież nie mówię, że czeskie maszyny są złe, ale fachowiec jak dobrze pomyśli, to przy każdej maszynie może coś zmienić, żeby zwiększyć jej wydajność.

Weźmy np. nasze maszyny papierosnicze. Wydawało by się, że wszystkie są jednakowe.

Już wkrótce nowa wielka impreza artystyczna „Gazety Poznańskiej”

Pierwsza impreza „Gazety Poznańskiej” spotkała się z ogólnym uznaniem i zgromadziła ponad 1.500 osób. W nowej naszej imprezie artystycznej wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne Poznania. Szczegóły w najbliższych numerach.

Wszystkie produkują jednakowo ilość, a w pakowni papierosy z jednej maszyny pękają, a z drugiej — nie.

A dlaczego? Bo nie wszystkie jednakowo kleją.

Tu maszynista Kozak zapomniał trochę o swoim słusznym żalu i dość długo tłumaczył mi „w czym rzecz”.

— Spójrzcie tylko, wewnątrz tego mosiężnego aparatu klejowego jest tarcza, która rozrabia mączkę i podaje ją na tarczę klejową. Z tarczy przechodzi klej na bibułkę w formacie — wypełnioną już tytoniem — i skleja długie, nie kończące się papierosy. Przesuwa się on następnie pod suszkę, która suszy klej i idzie pod noż. Papieros jest gotowy.

Otóż tarcza w aparacie miała średnicę 75 mm i zbyt szybko się grzała. Wskutek tego mączka rozkładała się nierówno, stawała się ciągliwą i zanieczyszczała format. Trzeba go było kilka razy w ciągu dnia zdejmować i czyścić. Trafiło się na to dużo czasu.

Zmieniłem właściwie drobiazg. Zmniejszyłem średnicę tarczy do 50 mm i wszystkie te trudności odpadły, a produkcja zwiększyła się o 40 tys. papierosów dziennie.

Taśma lniana zamiast gumowej

Albo inna rzecz. Na koło ciągnące taśmę formatową, na kładło się gumę. W czasie produkcji guma zdierała się i kawałeczki jej wpadały do tytoniu. Palacze wiedzą, że im niejednokrotnie papieros palący się gumą zapachniał. Wiadomo, że o taśmę gumową, które się zresztą szybko niszczyły, jest trudno. Założyłem więc na swoją maszynę taśmę lnianą, która jest tańsza i której czas używalności jest dwukrotnie dłuższy.

Mam jeszcze jeden pomysł, ale... co tam, nie ma o czym mówić...

Niedobrze jest, że w PMT panuje jeszcze taka atmosfera, że pracownik o swoich usprawnieniach nie chce mówić. A wydawało by się, że już dziś nie trzeba nikogo przekonywać, jakie znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu ma robotniczy ruch racjonalizatorski. Jak wielką wagę przywiązujemy do na drobniejszych nawet pomysłów robot-

ników. Dzięki nim przecież wykonujemy i przekraczamy roczne plany produkcyjne. Ich zasługą są wielomilionowe oszczędności, jakie daje Państwu nasz przemysł.

Nie jest prawdą, że monopol na pomysły usprawniające tok produkcji, mają wyłącznie inżynierowie i technicy. Długoletnie doświadczenie, praktyka, może dać znacznie więcej, aniżeli najbardziej nawet przyswojone wiadomości techniczne. Nie znaczy to oczywiście, że negujemy wartość wiadomości teoretycznych i potrzebę wykształcenia. Odwrotnie. Ilość szkół technicznych i zawodowych wzrasta w Polsce z każdym rokiem. We wszystkich niemal fabrykach organizuje się kursy szkoleniowe, dla uzupełnienia praktyki teorią.

Nie lekceważyć racjonalizatorów

Twierdzenie jednak — z którym się dość często w fabrykach spotykamy — jakoby do wszelkich usprawnień powołani byli tylko technicy, jest głęboko niesłuszne i z gruntu fałszywe.

Inżynierowie i technicy byli w fabrykach zawsze i przed wojną także. Do ich obowiązków należało i należy usprawnianie toku produkcji. A masowy ruch racjonalizatorski, który szeroką falą objął nasze zakłady przemysłowe, zrodził się dopiero po wojnie. Dał on Państwu ogromne choć trudne do ujęcia w cyfry korzyści i jest wyrazem świadomości robotników, że w rozwoju przemysłu, w zwiększeniu produkcji leży poprawa naszego bytu, jest wyrazem nowego stosunku klasy robotniczej do pracy.

Racjonalizatorów lekceważyć nie wolno. Trzeba ich otaczać opieką i pomocą. Trzeba ich zachęcać do dalszej pracy. I tu wielką rolę do odegrania mają organizacje partyjne i rady zakładowe, które powołane są do czuwania nad tym, aby każdy robotnik usprawniający pracę został wynagrodzony, a każdy zgłoszony pomysł rozpatrzony i wykorzystany. I to jest obecnie jedno z najważniejszych zadań w przemyśle.

E. Kwiatkowska

W Wirach jest coraz lepiej

Wczoraj ks. Czartoryski — dziś parcelanci

Rok 1938. Monte Carlo — Kasyno gry. Książę Czartoryski miał dziś wyjątkowego pecha, przegrał 30 tys. franków. Ale książę jest zbyt wysoko urodzony, by okazać niezadowolenie, z dystynkcją poprawił frak i szepnął do kamerdynera: — „Depszujcie do Wir — do Szytyfiera, — niech przyśle najpóźniej za tydzień 100 tys. zł”. Jeśli by nie dostał w Banku Ziemiańskim — niech sprzeda zboże i wstrzyma wypłaty!

W Wirach Szytyfer zbyt szybko się zdiwili, książę często potrzebował pieniędzy. W banku nie dadzą, trzeba będzie sprzedać zboże pod zastaw i wstrzymać ordynarię i wypłaty. Przy okazji będzie można zwolnić kilku fernali, ludzi do roboty nie brak, zawsze ich będzie dość...

Minęły lata, wojna przewalała się przez Wiry, zabierając Szytyfiera, cały inwentarz, — wszystko, co dało się wywieźć. Ludzie zostali sami. Dekret wrześniowy dał im po 7 ha ziemi, Polska wyrównywała rachunek za lata wyzysku. Lu-

dzie zakasał rękawy i wzięli się do roboty. Bez koni, zaprzęgów i bydła. Zaczęli gospodarzyć wspólnie. Gonili ich — jak dzisiaj mówią — robota. Z początku było ciężko. Ale dzisiaj w Wirach jest inaczej.

Dzieci parcelantów mają przedszkole. W dwóch jasnych dużych pokojach codziennie zbiera się 30 dzieci. Każde ma swój stolik i krzeselko, moc pięknych zabawek.

W oborze mają już parcelanci 75 sztuk wspólnego bydła. Poza tym każda z rodzin posiada po jednej lub dwie własne krowy oraz świnię. Te 75 sztuk, parcelanci dochowali się, a częściowo dokupili za pieniądze, które uzyskali ze sprzedaży zboża. W zeszłym roku obroty zespołu rolniczego — tak nazwali swoje gospodarstwo — wyniosły 12 milionów zł. Mogli więc pozwolić sobie na nabycie dwóch licencjonowanych buhajów i 3 knurów.

Parcelanci z dumą pokazują nam swoją stadninę, 30 mło-

Zofia Nałkowska

W przededniu Kongresu Pokoju

Prawa, rządzące dziejami narodów, przestały być tajemnicą wyroków bożych. Są przedmiotem badań naukowych, dały się wykryć i ustalić. Odtąd już przyczyny wojen — niezależnie od zdołających je hasła — nie stanowią sekretu.

Z dwu sił, przeciwstawiających się sobie, ta która działa na rzecz pokoju, stanowi olbrzymią większość ludzkości. Jest to lud pracujący wszystkich krajów, wydzwignięty dziś uświadomieniem na widownię historii i biorący udział w kształtowaniu doskonałych form życia.

Jego to niezmiernym wysiłkom i ofiarom ludzkość zawdzięcza swe coraz większe opanowanie przyrody, jego zasługą jest, że żyjemy dziś inaczej, niż przed wiekami, że myśli uczonych i wynalazców obleka się w ciało i zdolna jest przeobrażać rzeczywistość: że stoją miasta i fabryki, że pustkowie zmieniają się w przestrzenie uprawne, że pływają statki, biegną pociągi, fruwały samoloty. Ze wciąż nowe, coraz bardziej skomplikowane maszyny biorą coraz większy udział w pracy człowieka i ujmują mu jej ciężar, że wciąż doskonalsze instrumenty pogłębiają wiedzę człowieka o przyrodzie i rozszerzają zakres jego nad nią władzy. A zorganizowany i świadomie dziś planowany zespół tych prac zdążył do pomnożenia tych zapasów dóbr życiowych w takiej mierze, by mogły stać się wszystkim dostępne.

Drugą siłą reprezentuje niewielka liczebnie wobec tych mas pracujących warstwa społeczna, która nie chce się wyrzec władania cudzą pracą i obracanie jej owoców na swoją korzyść. Warstwa, dla której zniszczenie i ruiny stanowią warunek zachowania tych przywilejów w wielu jeszcze krajach sprawująca rządy i mająca do rozporządzenia liczne środki propagandy.

Dziś lud pracujący domaga się pokoju, by móc sprostać wielkim zadaniom, które wkłada nań epoka odbudowy. Domaga się pokoju, uczestnicząc w tworzeniu świata, któremu wojna nie będzie potrzebna.

Nierówny jest układ tych dwóch sił przeciwstawnych. I nierówna jest ich wartość moralna. Toteż myśliciele, uczeni i twórcy wszystkich narodów opowiadają się po stronie mas pracujących i wraz z nimi stają w szeregach obrońców pokoju.

mierzają zburzyć dwie stare szopy i rozpocząć budowę Domu Kultury i Zdrowia. Zależnie od urodzaju, rozpoczną budowę jednorodzinnych domków dla 27 rodzin zrzeszonych w spółdzielni. Przy każdym domu będzie jedno-hektarowa działka na własny sad i warzywa.

Spółdzielnia zamówiła już 30 sztuk świń i chce rozwinąć hodowlę do 1.000 sztuk. Tow. Sonnenberg mówi, że zamówił w wylęgarni 150 kurcząt.

Przy obiedzie siedzimy razem z Cegielszczakami, którzy przyjechali naprawić w ramach akcji łączności między miastem a wsią — młocarnie. Jeszcze dwie niedziele i będzie gotowa do młócenia — mówi obywatel Pięta.

Zmrok zapada nad Wirami, w promieniach zachodzącego słońca złoć się silnie rozkrzewione oziminy. Towarzysze z Wir nie boją się przyszłości, budują ją własnymi siłami, — pomagają im robotnicy Cegielskiego, przy wspólnej pracy krzepnie sojusz robotniczo-chłopski.

Wiry budzą się do lepszego życia!

M. Gałązkiewicz

Trzeci list z podróży po Polsce wycieczki chłopów radzieckich

Goście radzieccy dzielą się doświadczeniami z chłopami polskimi

Państwowe gospodarstwo rolne „Bielany” leży w małej kotlinie koło Wrocławia. 110 krow znalazło miejsce w dobrze utrzymanych oborach.

Goście radzieccy interesowali się pracą dołajek. Bohaterka socjalistycznej pracy — dołajka Sawczenko — dzieli się swoimi doświadczeniami, które są skrzętnie notowane przez robotnicę polską.

Śmiało przewyżczać trudności

Druga bohaterka socjalistycznej pracy, Malinina, dzieli się również własnymi doświadczeniami. I tak np. mówi ona, że krowa, dająca 27 l mleka, może zwiększyć swą wydajność o 10 litrów, jeśli będzie dojona 4 razy dziennie, a nie trzy.

Delegaci radzieccy, Dubkowiecki, Szczerbina, Bojko pytają chłopów polskich o urodzaje i mówią o kolosalnej roli mechanizacji gospodarki rolnej w Związku Radzieckim.

Chłopi radzieccy doskonale rozumieją, że mechanizacja rolnictwa polskiego nastąpi z czasem, wraz z rozwojem przemysłu.

— Po Rewolucji Październikowej — mówi do zebranych chłopów delegat Szczerbina — i u nas brak było mechanizacji. Dopiero kiedy przemysł radziecki ruszył całą parą, otrzy-

maliśmy wystarczającą ilość traktorów, mechanicznych siewników itp.

Byli też goście radzieccy w mieszkaniach robotników rolnych. Słońce wpadało przez duże okna do schludnych pokoi. W jadalni żona robotnika rolnego Dankowska częstuje chłopów radzieckich winem własnego wyrobu. „Przed wojną — opowiada, siadając na pluszowej otomianie obok radzieckich chłopów — pracowaliśmy wraz z mężem u bogaczy wiejskich. Trudno było wyżyć z głodowe wynagrodzenie. Mieszkaliśmy w ruderach, a dzieci ciągle chorowały. Jakże inaczej żyje się teraz!”

Kolektywizacja podniosła wydajność ziemi

Wijają się serpentyną szosa wiodła poprzez schludne wioski opolskie, okrążone pierwszą zielenią wiosny — do zespołu majątku państwowego — Kujawy.

Przy wejściu do stajni wokół 73-letniego ob. Libera — zebrała się grupa chłopów radzieckich.

Konie wzbudzały zachwyt — „Salut”, „Skarb”, „Bystra”, „Otyła” — oto imiona wspaniałych rasowych koni, które są właśnie

wyprowadzone ze stajni na dziedziniec. Na tle zielonej murawy wyglądają pięknie.

Wspólny obiad. O kołchozie im. „Telmana” na Kaukazie opowiada jego przewodniczący, Artimow. Pracuje w nim 1 000 osób. Kołchoz posiada już 450 krow, 160 koni, 1 000 owiec, 400 uł, 100 ha ogrodu i sadu.

Przed założeniem kołchozu mała była wydajność naszej ziemi. Plony zbieraliśmy marne. Dopiero zorganizowana i zespołowa praca kołchozu zwiększyła kilkakrotnie wydajność tej samej ziemi. Chłopi polscy słuchali z zainteresowaniem i z przejęciem.

W spółdzielni produkcyjnej Śliwice uroczystość przygotowano się na przyjęcie długo oczekiwanych gości. Ze szczególnym wzruszeniem oczekiwała tej wizyty Zofia Rusinek, uczestnicząca wycieczki chłopów polskich na Ukrainę. Nastąpił dzień przyjazdu. Gdy goście wchodzili na duże, utrzymane wzorowo podwórce, Rusinek zobaczyła swoją ukraińską przyjaciółkę, Siemionową Chobta, z którą zdecydowanie się przywitała.

Szczęśliwe życie budują światli ludzie

Chłopi radzieccy poznają historię 16-rodzinnej Spółdzielni Produkcyjnej. Początki były

bardzo trudne. Zresztą nie było się czemu dziwić. Majątek częściowo zniszczony, brak koni, sprzętu gospodarczego. Teraz, dzięki wspólnej pracy, energii i ofiarności oraz pomocy kredytowej państwa, mają już 70 krow, 11 koni, 75 owiec oraz kupili za zarobione już pieniądze dwa traktory; szkoła nawet własnego traktorzystę. Wzrosły też nasze dochody — mówi z uśmiechem sekretarz wspólnoty, Synowicz.

Przewodniczący kołchozu „Gwiazda”, Tietechow zajmuje się zbożem. Opowiada on, jak dba się w kołchozach radzieckich o ziarno siewne, jak się stosuje oddzielne przechowywanie zboża siewnego i konsumcyjnego.

Smirnow, ojciec 6 wykształconych synów, sam poprzednio nie uczony, biedny rolnik, zakochał się sercem młodzią wiejskiej. Otokczyła go zwartym kołem, słuchała opowiadań o rozwoju oświaty i nauki w kołchozach. „Zro zumieliśmy, że aby stać się budowniczym szczęśliwego życia, trzeba być człowiekiem światłym” — kończy Smirnow, akcentując ostatnie słowa.

Bronisław Tronicki

Wędkarze z Czechosłowacji przyjadą łowić ryby na wodach Wielkopolski

Do Zarządu Okręgowego Związku Sportowego Wędkarzy „Warta” w Poznaniu wpłynęło w ostatnich dniach w bardzo serdecznym tonie utrzymane pismo wędkarzy sportowych z Pragi, w którym przyjaciele nasi proszą o podanie im warunków, na jakich mogliby spędzić kilka dni w Wielkopolsce.

Głównym celem przyjazdu wędkarzy czechosłowackich byłoby oczywiście połowy sportowe na rzece Warcie, o pięknie której i różnorodnym rybostanie dawno już słyszeli. W wycieczce projektowanej na koniec miesiąca czerwca względnie w początkach lipca br. zamierza wziąć udział około 100 wędkarzy ze wszystkich ośrodków Czechosłowacji.

Zarząd Okręgowy Związku Sportowego Wędkarzy „Warta” skierował pismo do Zarządu

Głównego Zw. Sch. w Warszawie, celem wypowiedzenia się w tej sprawie. Obecny bowiem kontakt z Czechami: na odcinku rybackim jest wynikiem współpracy zawinowanej przez Z.G.S.Ch., który był inicjatorem wizyty rybaków i wędkarzy czeskich w październiku 1948 r. w Polsce.

Po ustaleniu szczegółów pobratymcy nasi otrzymają oficjalne zaproszenie.

Przy okazji warto podkreślić, że czołowi wędkarze czechosłowaccy, podczas swego pobytu w Warszawie w październiku ub. r. nawiązali już kontakt osobisty z prezesem Związku Okręgowego Wędkarzy w Poznaniu, T. Lipińskim. Kontakt ten został drogą wymiany korespondencji, czasopism i literatury wędkarskiej pomiędzy obu bratnimi związkami; pogłębiały i utrwalony.

Jeżeli wycieczka wędkarzy czechosłowackich dojdzie do skutku, projektowany jest w okresie późnego lata względnie na jesień wyjazd kilkudziesięciu wędkarzy polskich na kilkudniowe połowy sportowe do Czechosłowacji. W wycieczce tej wezmą udział wędkarze ze wszystkich okręgów, z uwzględnieniem jednak przede wszystkim przodowników pracy i zasłużonych działaczy sportowych, z warstw robotniczych.

Jan Kraśny.

Zakończenie kursu nadzorców melioracyjnych

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się uroczyste zakończenie dwumiesięcznego kursu dla nadzorców melioracyjnych.

Na kursie, w którym brali udział robotnicy bardziej zaawansowani w pracach wodno-melioracyjnych, były wykładane: arytmetyka z geometrią, język polski, materiały budowlane, melioracje rolne, roboty ziemne, gleboznawstwo z ląkar-

stwem i eksploatacją toru, miernictwo z ćwiczeniami polowymi, encyklopedia ustawodawstwa wodnego i administracyjnego, organizacja robót, kreślenie techniczne i szkicowanie obiektów i Polska Współczesna (zagadnienia gospodarcze i społeczne).

Na ogólną liczbę 54 słuchaczy, z wynikiem dodatnim ukończyło kurs 42 słuchaczy.

Echa dnia

Międzynarodowe Targi Poznańskie — lekcją pokazową o Polsce współczesnej

Międzynarodowe Targi Poznańskie będą w roku bieżącym — jak corocznie zresztą — przeglądem naszej calorocznej pracy i zestawieniem naszych wyników z wynikami państw innych.

Z całego kraju, a szczególnie z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zjadą na Targi tysiące rzesze. Jedni zwiedzać będą wystawę indywidualnie, inni — zgrupowani w wycieczkach. I tu nasuwa się kilka uwag.

Dla dzieci i młodzieży wszelkich szkół wycieczka na Targi — to najpiękniejsza lekcja pokazowa o Polsce współczesnej. Lekcja ta musi być jednak odpowiednio przygotowana. Wiemy, że nauczyciele wielu szkół przeprowadzili w ub. r. przed wyjazdem na Targi z uczniami pogadanki na temat Targów.

Były jednak również wycieczki szkolne źle przygotowane i źle zorganizowane. Dzieci, nie raz mniej niż 10 letnie, chodzili po Targach niczym przysłowowe „stado baranów”. Przebiegały dosłownie od stoiska do stoiska w pogoni za drukami reklamowymi, które w ich rękach zmieniały się szybko w beużyteczną makulaturę i zaśmiecały później miasto, pościagi itd.

Nauczyciel nie mógł opanować grupy 80 czy 100 uczniów, nie mógł wobec dużego ruchu takiej dużej gromadzie opowieść, na co warto przy danym stoisku zwrócić szczególną uwagę, lub opisać krótko najciekawszych, a dzieciom dotąd nieznanym eksponatów.

Trzeba, jak to zrobili niektórzy nauczyciele — podzielić wycieczkę na małe grupy.

Nie sposób, by każda grupa uczniów opiekował się nauczyciel — zastąpić go w oprowadzaniu po wystawie muszą uczniowie najstarszych klas, odpowiednio pouczeni i przygotowani, lub też przewodnicy wystawowi.

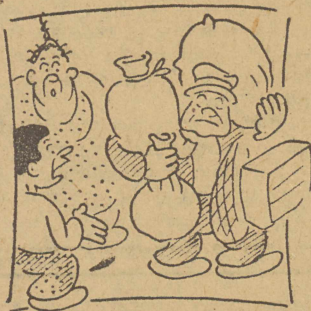
Należałoby zorganizować jak najwięcej wycieczek robotniczych. Ich przecież ogromnie interesują osiągnięcia naszego przemysłu, unowocześnienie i precyzność produkcji.

Więcej też, niż dotychczas, zorganizować trzeba wycieczek chłopów. To zadanie dla Samopomocy Chłopskiej i jeżeli chodzi o młodzież — dla wiejskich Kół ZMP. Z pełnym zaciekaowaniem będzie chłop oglądał różnego systemu plugi, brony, młockarnie, traktory itp. Wie przecież dobrze, że w dobie przetwarzania się naszej struktury gospodarczej z rolnictwa na przemysłowo-rolną, usilnie trzeba dbać o podniesienie wydajności rolnictwa przez zastosowanie najnowocześniejszych narzędzi pracy.

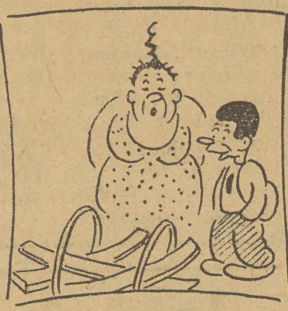
Przebieg wspaniałych osiągnięć naszego przemysłu będzie dla chłopów podjętą do wzmożenia wysiłków w celu podniesienia poziomu rolnictwa. Wtedy musi nadążyć miasto, rolnictwo — przemysłowi.

Każdy warsztat pracy, każda organizacja niech zawczasu pomyśli o zorganizowaniu wycieczek na MTP. Wszyscy chcemy z nich wynieść wzmożoną wiarę we własne siły i przeświadczenie, że rzetelna praca polskiej fabryki, kopalni, wsi — to główny czynnik, który zapewni nam ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój stałego postępu. (db)

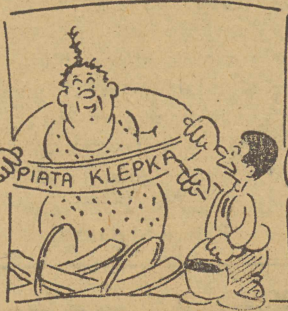
Przygody Wicusia i Florci



„Widzisz Florciu — popatrz tylko — rzecz to całkiem niesłychana — widzisz chyba te „zapasy” „u mądrego” bardzo pana!”



„I za chwilę już wspaniały plan się zrodził jak widziacie — wezmę z beczki jedną kłapkę „wszystko pójdzie znakomicie!”



„A gdy Wicek przyniósł pędzel, — nasza Florka bardzo miła na tej kłapce po namyśle piękny napis umieściła.



„Nie będziemy ci tłumaczyć — „bo dla ciebie czasu szkoda — „chyba tylko w taki sposób „można ci rozumu dodać!”

ZE SPORTU

Reorganizacja sportu wiejskiego

W celu koordynacji wychowania fizycznego na wsi powstały, w oparciu o Wydział Kultury Fizycznej Z. S. Ch., wojewódzkie, powiatowe i gminne rady sportu wiejskiego.

Na odbytej w ostatnich dniach krajowej konferencji wojewódzkich rad sportu podsumowano pracę za ostatni kwartał i wytyczono plan pracy na rok 1949.

Obecnie przeprowadzana jest reorganizacja dawnych Ludowych Zespołów Sportowych, która ma na celu zorganizowanie jak największej masy młodzieży wiejskiej w LZS-ach.

W ramach rad sportu wiejskiego współpracują ze sobą ściśle: ZSCH, ZMP, Zw. Zaw. Prac. i Robotn. Rolnych, Min. Oświaty, Departament Oświaty Rolniczej w Min. Rolnictwa i przedstawiciele KCZZ.

Dużą rolę w organizacji sportu wiejskiego odgrywa ZMP, który poprzez wiejskie koła organizuje Ludowe Zespoły Sportowe. Ponadto ZMP bierze czynny udział w pracy rad sportu wiejskiego i zarządu LZS-ów, dba o właściwy poziom ideologiczny na odcinku wychowania fizycznego na wsi.

Plan pracy na rok 1949 przewiduje zorganizowanie 2270 Ludowych Zespołów Sportowych, w tym: 600 — przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych, 500 — we wsiach samopomocowych, 400 — przy spółdzielniach produkcyjnych, 70 — przy uniwersytetach powszechnych, 200 — przy szkołach rolniczych i gimnazjach i 300 — przy wsiach niezorganizowanych.

Główna Rada Sportu Wiejskiego przeszkoli w bieżącym roku 1.810 osób na kursach dla przodowników w f. i działaczy sportowych.

LZS-y będą brały czynny udział w biegach narodowych, marszach szlakami zwycięstw, masowej akcji nauki pływania i w święcie reformy rolnej.

Gwardia Swarzędz zwycięża w czwórmeczu piłkarskim

W czwórmeczu piłkarskim, do którego stanęły: Polonia (Główna), Blask, Unia (Swarzędz) i Gwardia (Swarzędz) zwyciężyła i pułchar zdobyła Gwardia (Swarzędz), która w decydującym meczu pokonała Blask 1:0. Na drugim miejscu znalazł się Blask, na 3 — Polonia i na 4 — Unia (Swarzędz).

Pod kątem umasowienia sportu

Ośr. Szkol. Zaw. HCP — Gimn. M. Magdałeny w koszu 5:5

W dniach od 11 do 13 bm. odbył się w hali Woj. Ośr. K. F. ciekawy mecz koszykówki pomiędzy szkolnymi kołami sportowymi Ośr. Szk. Zaw. HCP i P. G. M. Magdałeny. Inowacją tego meczu był jego masowy charakter. Oba koła wystawiły bowiem do niego po 10 drużyn. Zakończył się on wynikiem remisowym 5:5, przy czym na specjalne wyróżnienie zasługuje zwycięstwo III drużyny Ośrodka nad G. M. Magdałeny, w której grali m. in.: Klewenhagen i Karalus w stosunku 27:13.

Tego rodzaju zawody rozegrał Ośr. Szk. Zaw. dotychczas trzy, mające za pierwszych przeciwników P. G. M. Magdałeny 3:5 oraz P. G. J. Kantego 4:6. W najbliższej przyszłości projektowany jest rewanż z P. G. J. Kantego oraz spotkanie z P. G. Paderewskiego.

Podkreślić należy, że wszystkie imprezy Ośr. Szk. Zaw. HCP, tak w koszykówce, boksie, lekkoatle-

Co z Wojtkowiakiem?

Utalentowany młody bokser z poznańskiego ZZK — Wojtkowiak, którego oglądaliśmy niedawno w wadze lekkiej, do tego stopnia rozrósł się, że ma już pełną wagę średnią.

Nie na tym koniec, bowiem 17-letni ten chłopiec osiągnie jeszcze wyższą wagę i może w przyszłości być bardzo przydatną wagą półciężką, a nawet ciężką.

Dla własnego dobra i dla boku poznańskiego powinien on potrenować trochę pływacką, które pozwoli mu na doskonały wzrost młodych kości, a następnie, kiedy będzie miał odpowiednią wagę i odporne na uderzenia kości rozpocząć boks na serio. Gdy Wojtkowiak tak postąpi, to będziemy mieli ciężkiego pięściarza.



Tenis sportem mas

W bieżącym roku akcja upowszechnienia sportu tenisowego wśród świata pracy weszła na realne tory.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ rozdzieliła otrzymaną z GUKF sprzęt tenisowy. Doskonałe rakiety „Maxplai” oraz piłki tenisowe otrzymało 9 zrzeszeń sportowych. Przysąpiono również w szereg klubach związkowych do remontu kortów tenisowych.

Według danych statystycznych liczba związkowców, u-

prawiających tenis wynosiła ok. 2 400 osób. Przewiduje się, że liczba ta wzrośnie w bieżącym roku co najmniej dwukrotnie. W lipcu zorganizowany zostanie kurs dla 30 juniorów.

Niewątpliwie najważniejszym momentem w upowszechnieniu sportu tenisowego będzie krajowa produkcja rakiet, których koszt będzie niewielki. Ramy rakietowe produkować będzie fabryka „Frema” w Łodzi, zaś naciągi Państwowa Fabryka w Jeleniej Górze.

Nowości sportowe

W związku z wypadkiem pociąga sędziego, ob. Morawskiego, po zawodach ZZK Energetyka (Ziel. Góra) — Warta Ib w dniu 10 bm. w Ziel. Górze, W. G. i D. POZEN zawiesił z dniem 12 bm. do chwili zakończenia dochodzeń zawodników: Gendere Franciszka i Gryslawicza Edwarda z „Energetyki”.

Wobec rezygnacji ze stanowiska sekretarza POZP, ob. Potockiego, zarząd tego związku dokooptował na jego miejsce ob. Szczublińskiego H. (obecny kier. s. pływackiej tramwajarzy, a były wychowanek HCP).

Grzechowiak, reprezentant Polski w koszykówce, objął treningi sekcji piłki ręcznej K. Z. Sp. „Stal” (HCP).

OGŁOSZENIA

Dnia 16 kwietnia br., po dłuższej chorobie, zmarł Towarzysz

Merlinger Antoni

Członek Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych na województwo poznańskie

W Zmarłym ruch związkowy traci wieloletniego działacza, oddanego klasie robotniczej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu w Dębcu.

Prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu

C. S. S. „Spotem” Oddz. Okr. w Poznaniu

ulica Składowa 4 - telefon 512-81 wewn. 10

zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1949 r. przejął wyłączną sprzedaż wód mineralnych i produktów zdrowotnych

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „POLSKIE UZDROWISKA”

Wody stołowe z licznych źródeł Polskich Uzdrowisk prowadzą sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, oraz wszystkie Zakłady Gastronomiczne w Poznaniu, wody lecznicze zaś i inne produkty zdrowotne — apteki.

ZDROWIE TO SKARB WODY ZDROWIE ZDRODEM ZDROWIA

ZADAJCIE PRODUKTÓW POLSKICH UZDROWISK!

Pończochy, skarpetki, biele linne damska w wielkim wyborze „Ewa” Marsz. Rokossowskiego 60. 370

Podręczniki nauka kroju męskiego i damskiego do nabycia w księgarniach. 390

Mackała Bronisław, wieś Lutomia Mała, pow. Świdnica, poszukuje syna Tomasa z Rychcie. 397

Obelę zruczoną na ob. Węclawia Stanisława z Piły, jakoby należała do V D odwołuję i najszerzej przezpraszam. Krzywański — Pila. 398

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Kościan — 3891 — Nowy Tomysł — Alfons Napierała — Obrą. pow. Wolszajn. 413

Zagubiono legitymację nauczycielską na nazwisko Rozalia Gensler — Poznań — Krzesiński. 414

Zagubiono tablicę rejestracyjną samochodu osobowego marki „FIAT” nr 125331, wydaną przez Urząd Wojewódzki, Wydz. Kom. w Poznaniu. Fabryka Zgrzeblarek Ba-wemianych w Zielonej Górze. 409

Wydawca: RSW. „Prasa” Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne, — Przedsiębiorstwo Państw. Wydawnictwa. — Zakład Główny w Poznaniu. K — 59081



na środę dnia 20. IV. 1949 r.

6.10 Dziennik poranny; 9.15 inf. ogólnopolskie; 12.04 Wiadomości południowe; 14.40 Koncert solistów; 15.10 Pogadanka o wsi; 15.25 Inf. poznańskie; 15.30 „Słuchamy muzyki” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy — Kongres Pokoju z Paryża; 16.45 Koncert Ork. Rozgłośni Warszawskiej; 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 18.00 Muzyka; 18.20 Polskie pieśni ludowe; 18.40 „Daleko od Moskwy” — powieść W. Ażajewa; 19.10 Koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Kongres Pokoju” — transmisja z Paryża; 21.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego; 21.40 „Ojciec zadumany” — fragmenty poematu Słowackiego; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości.



Mistrzostwa Wojewódzkie Z. S. „Gwardia”

W dniach 20, 21, 22 maja odbędą się w Gorzowie wojewódzkie mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”, do których zgłosiły się następujące kluby sportowe „Gwardia”: Poznań, Mogiła, Trzcinianka, Krotoszyn, Czarnków, Śrem i Kalisz.

Kolarskie wyścigi terowe ZKS Gwardia w Kaliszu

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11 na torze betonowym w Kaliszu miejscowa ZS Gwardia urządza pierwsze w rb. wyścigi kolarskie w kategorii zawodników licencjowanych i kart wyścigowych z udziałem najwybitniejszych kolarzy Wielkopolski. Organizatorzy przygotowali dla uczestników szereg cennych nagród.

Zmianę granic administracyjnych miasta projektuje Zarząd Miejski w Gorzowie

W związku z nowym podziałem administracyjnym Polski, a w szczególności Ziemi Lubuskiej, stała się znowu aktualną sprawa zmiany granic administracyjnych miasta Gorzowa Wlkp.

Inicjatywę w tym kierunku podjął regionalny Urząd Planowania Przestrzennego, zajmując w tej sprawie analogiczne stanowisko do stanowiska Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego.

Projekt Zarządu Miejskiego przewiduje:

Włączenie do miasta Gorzowa przemysłowej części gromady Wieprzycy, czyli tzw. Wieprzyc Górnych; odstąpienie powiatowi gorzowskiemu tzw. osiedla poznańskiego i dokonanie drobnych poprawek granicznych Gorzowa z sąsiadującymi gromadami: Chwałęcice, Małyśzyn Wielki (majałek) i Wojcieszyce, przez włączenie skrawków tych gromad do miasta.

Uzasadnienie poszczególnych pozycji projektowanych przez Zarząd Miejski zmian wygląda następująco:

Górna część Wieprzycy ma charakter wyraźnie podmiejski, jest w całym tego słowa znaczeniu przemieszczaniem Gorzowa, bezpośrednio przylegającym do miasta. Znajdują się tutaj takie zakłady przemysłowe jak: Fabryka Makaronu, „Społem”, Tartak Państwowy, Fabryka Maszyn — Dyrekcja Przemysłu Miejskowego, Fabryka Krochmalu — w remoncie, Młyn elektryczny — „Społem”, Stolarnia — „Społem” i inne mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe. Spośród przedsiębiorstw handlowych wymienić należy Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Ludność tej części Wieprzycy w większości robotnicza, należy do administracji do odległej o 10 km gminy Bogdaniec, podczas gdy od centrum Gorzowa, dzieli ją odległość zaledwie 5 km. Już sam ten fakt zdaje się wskazywać na

slusznosc stanowiska, zajętego przez Zarząd Miejski.

Plan regionalny przewiduje rozbudowę przemysłu w Gorzowie oraz rozbudowę samego Gorzowa, jako ważnego węzła komunikacji kolejowej, drogowej i wodnej, a także, co nie jest bez znaczenia, jako ewentualnej siedziby województwa lubuskiego. Dążenia do wykorzystania przemysłu, istniejącego na terenie Wieprzycy, są przeto zupełnie naturalne. Gorzów pragnie uzyskać w Wieprzycach zaplecze

dla portu rzeczno-gazowego na Warcie oraz miejsca na centralę węglową, port przeładunkowy, place i magazyny dla węgla i rudy żelaznej oraz półfabrykatów dla Państwowych Zakładów Mechanicznych „Ursus”, tereny i place na magazyny „Społem” i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Te i inne, niemniej ważne argumenty, wysuwane przez Zarząd Miejski, spotykają się ze sprzeciwem przedstawicieli powiatu gorzowskiego i gminy Bogdaniec, którzy w kontrargumentacji wysuwają na pierwszy plan kwestię strat finansowych, jakie poniosłoby gmina i powiat, oddając miastu swą najbogatszą, uprzemysłowioną część, a przez tego biorą w obronę interesy miejscowej ludności, która pragnęłaby pozostać w gminie Bogdaniec, ze względu na

mnijšie podatki. Nie mamy zamiaru dokonywać oceny argumentacji ani jednej ani drugiej strony, wydaje się nam jednak, że ostatni argument, dotyczący wysokości podatków, jest w porównaniu z wagą problemu raczej mniej istotny.

Gorzów ma zamiar odstąpić powiatowi (warunkowo oczywiście, po otrzymaniu części przemysłowej Wieprzycy) Osiedle Poznańskie, leżące w południowo-wschodniej stronie miasta. Osiedle to odległe od Gorzowa o 6—10 km i mające wybitnie rolniczy charakter, powinno być wyłączone z Gorzowa i przekazane powiatowi, jako oddzielna gromada. Projekt ten, opracowany już przez Starostwo Powiatowe — referat Rolnictwa i Reform Rolnych jest ponad wszelką wątpliwość realny i nie budzi żadnej ze stron zastrzeżeń.

Pozostałe zmiany granic administracyjnych miasta, a mianowicie drobne poprawki graniczne z gromadami Chwałęcice, Małyśzyn Wielki i Wojcieszyce uzasadnione są częściowo charakterem wybitnie podmiejskim terenem jednej z gromad, częściowo względami innej natury. Przeprowadzenie tych zmian nie natrafiłoby na większe przeszkody. (Kr)

Interwencje „Gazety Lubuskiej” skutkują

Komisja Rejestracyjna w Gorzowie otrzymała lepszą stołówkę

W artykule pt. „Wzorowo zorganizowano rejestrację w pow. gorzowskim”, zamieszczonym w nrze 103 naszego pisma z dnia 14 bm. podaliśmy słuszną i uzasadnioną krytykę uchwały powiatowej, z jakimi spotkali się członkowie Komisji Rejestracyjnej, działającej w Gorzowie.

Jak nas informuje prezydent Gorzowa, tow. Kujawski, mianowane czynniki, po sprawdzeniu istotnego stanu rzeczy, oddały do dyspozycji Komisji Rejestracyjnej inną stołówkę, która za niższą opłatą żywiła przedstawicieli Wojska Polskiego bez porównania lepiej niż stołówka leśników.

Dla uniknięcia nieporozumień podkreślamy, że Zarząd Miejski w Gorzowie, który zor-

ganizował całą akcję bez zarzutu, nie ponosi za niedbalstwo stołówek leśników żadnej odpowiedzialności. (Kr)

Pracownicy węzła kolejowego Zielona Góra wykonają plan 3-letni do 30 września i zaoszczędzą 27 milionów złotych

Nasz korespondent z Zakładu z terenu PKP tow. PUDEŁOWSKI donosi:

W ubiegłym tygodniu w sali Teatru Miejskiego odbyło się zebranie kolejarzy z całego okręgu oddziału ruchowo-handlowego, elektrotechnicznego, drogowego i parowozowni przy udziale delegata OKZZ tow. Grzesiaka.

Tow. Kurowski wygłosił referat, w którym naszkicował możliwości, sposoby i charakter oszczędności na odcinku kolejnictwa, oraz przedstawił znaczenie planu 3-letniego, jak i jego przedterminowe wykonanie.

Następnie naczelnicy służb miejscowych odczytali szczegółowe sprawozdanie z wykonanych prac na terenie swoich oddziałów w planie 3-letnim.

Postanowiono wykonać przedterminowo plan 3-letni do dnia 30 września 1949 r. i zaoszczędzić 27 mil. złotych.

Po rozbiciu tej sumy na poszczególne służby przypada: oddziałowi ruchowo-handlowemu — 17 mil. zł, oddziałowi elektrotechnicznemu — 2 mil.

zł, oddziałowi drogowemu — 8 mil. zł.

Oszczędności parowozowni nie zostały tu uwzględnione z uwagi na jej przynależność do oddziału mechanicznego z siedzibą w Zbąszynku.

Po odczytaniu przez tow. Mokrzyckiego, przyjętej owa-

cyjnie. rezolucji o przedterminowym wykonaniu planu, tow. Gronet złożył podziękowanie w imieniu Dyrekcji OKP za jej przyjęcie.

Na zakończenie odpiewano z towarzyszeniem orkiestry związkowej „Międzynarodówkę”.

Komitet uroczystości wręczenia sztandaru jednostce wojskowej z Sulechowa

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego uroczystości związanych z wręczeniem sztandaru dla jednostki stacjonującej w Sulechowie, a ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi Lubuskiej. Obradom przewodniczył tow. Górski, przewodniczący MRN.

Przedmiotem obrad Komitetu była sprawa szczegółowego omówienia programu uroczystości, na które przybędą przedstawiciele najwyższych władz państw. Spodziewany jest także

przyjazd wojewódzkich przedstawicieli partii i wojewody Brzezińskiego.

W dniu następnym odbędzie się właściwa uroczystość wręczenia sztandaru jednostce wojskowej z Sulechowa. Wręczenie sztandaru poprzedzi Msza polowa i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

W związku z powyższym świętem spodziewany jest w Zielonej Górze olbrzymi napływ społeczeństwa z wsi okolicznych, a nawet dalszych powiatów i z Poznania. (Lg)

uczą się z zapałem na kursach szkoleniowych, organizowanych przez Zarząd Powiatowy ZMP w Gorzowie. Mamy ładną świetlicę, bibliotekę w każdej gromadzie i trzy biblioteki marksistowskie. Koło Ligi Kobiet i dwa koła Gospodyń Wiejskich rozwijają się także pomyślnie. To właśnie gospodynie wiejskie zorganizowały dzisiaj bufet dla rezerwistów.

— Co by wam tu jeszcze powiedzieć? Aha, nasza młodzież chętnie garnie się do sportu. Mamy u nas robotniczy klub sportowy „Zryw”, z sekcjami piłki nożnej i siatkówki. Nasza drużyna piłkarska nie pozwala pierwszemu lepsze klubu zjeść się w kaszy.

— „Gazeta Lubuska” idzie u nas dobrze i — pójście jeszcze lepiej. Tylko piszcie więcej o naszej działalności.

Przed wyjazdem łapiemy jeszcze lekarza Komisji Rejestracyjnej dra P. Kunowicza.

— No, jak tam doktorze?

— Wyśmienicie! Chłopcy zdrowi i silni kondycyjnie. Opieka ze strony zarządu gminnego doskonała. Jednym słowem... nie ma powodu do narzekania!

Czy rąbanie drzewa dla kierownika leży w programie nauczania?

Jeden z robotników ekipy Wagmo, będącej po raz pierwszy w Kościerzce, pow. Krosno, pisze nam:

„Rozmawiając z mieszkańcami wsi na aktualne tematy, dowiedziałem się wiele rzeczy. O działalności Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która dostarcza potrzebne artykuły mieszkańcom wioski, odległej od miasta i stacji kolejowej o 12 km, o zorganizowaniu w Kościerzce punktu skupu trzody i bydła, gdzie każdy może je sprzedać po uczciwej cenie itp.

Zastanowiło mnie natomiast postępowanie kierownika szkoły, ob. Antoniego Zbyszewskiego, który każe dzieciom szkolnym rąbać drzewo dla siebie, i to przeważnie w czasie lekcji szkolnych.

Sądząc, że nie należy to do gimnastyki, ani też zajęć praktycznych i oburzenie rodziców jest najzupełniej słuszne.”

Faktem tym powinien zainteresować się Inspektorat Szkolny w Krosnie/O. i uświadomić kierownikowi szkoły, że rąbanie przez dzieci drzewa dla jego użytku nie leży w programie nauczania.

Troski i uśmiechy

Pracownicy „Wagmo” nie mogą pić wody

Zakłady Wagmo mogą się poszczycić doskonałym urządzeniem hydraulicznym, skonstruowanym przez tow. Góreckiego i Kuleczkę. Co jednak z tego, kiedy przy każdym kranie z wodą na terenie zakładów i w biurach wiszą białe tabliczki z czerwonymi napisami: „Woda nie nadaje się do picia”. Naprzeciw zakładów stoi natomiast kiosk, w którym można na- być lemoniadę i wodę sodową. Nie wszystkich jednak stać na to, aby przez cały rok gasić pragnienie napojami chłodzącymi.

Czy Rada Zakładowa „Wagmo” nie mogłaby się postarać o uruchomienie kilku punktów z wodą nadającą się do picia?

Zbliża się lato i najurzyjcie czas o tym pomyśleć.

Pr.

ZMP-owcy z „Ursusa”

przystąpili do młodzieżowego wyścigu pracy

Koło Związku Młodzieży Polskiej przy zakładach mechanicznych „Ursus” wykazuje w ostatnim czasie stały wzrost.

Obecnie liczy już 46 członków, z których wielu zgłosiło swój akces do młodzieżowego wyścigu pracy, począwszy od dnia 1 kwietnia. Komitet współzawodnictwa przy Zakładach zajął się tą sprawą i obliczył szczegółowe stawki dla młodych pracowników.

Koło ZMP przy zakładach „Ursus” bierze czynny udział w życiu społecznym zakładów a szczególnie w życiu sportowym. Kol. kol. Gawrońska i Orzechowska są czołowymi pływaczkami w klubie związkowym, który dzięki nim wybił się na czoło wszystkich sekcji pływackich Gorzowa. (el)



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y I TELEFONY
Milejca Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PKK: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 877.
Straz Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY:
20. 4. 49 — dr Izabela Pieniężna, ul. Stalina 3/4.
21. 4. 49 — dr Eugenja Nowakowska, ul. Pocztowa 4.
Dyżur pełni — Szpital Miejski tel. 16-812.

REJESTRACJA WOJSKOWA

W dniu 19 i 20 bm. w budynku przy ul. Lenina 6 odbywa się rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej, a urodzonych w 1922 r.

Rejestracja odbywać się będzie od godz. 8 rano dnia 19 — nazwiska zaczynające się na literę A do Z, a dnia 20 od litery M do Z.

ZEBRANIE KOMITETU GMINNEGO PZPR W OTYNIU

W ubiegłym tygodniu w świetlicy majątku PMZ w Otyniu odbyło się zebranie aktywów Gminnego Komitetu PZPR.

Tow. Sut szeroko nakreślił plan pracy Komitetu na rok bieżący.

W dyskusji nad referatem omówiono dokładnie zagadnienia pracy w związku z zbliżającym się świętem 1 Maja. Sd.

DELEGACJA DO POWIATOWEJ KOMISJI ZDROWIA

Na ostatnim posiedzeniu PRN wybrana została delegacja do Powiatowej Komisji Zdrowia w składzie ob. ob.: Cierzewski, B. Sobków, Sawicz, Gasiorowski, Brasława, Bodak.

DELEGACJA DO POWIATOWEJ KOMISJI LIKWIDACJI PLACÓWEK CKOS

Na ostatnim posiedzeniu PRN wybrana została delegacja do Powiatowej Komisji Likwidacji Placówek CKOS.

W skład delegacji wchodzi: ob. ob. Ziemba, Zarzycki, Stefan Komar, Jan Czajkowski, Aleksander Sawicz i Nowak.

SPEKULANT PRZED KOMISJĄ SPECJALNĄ

Ob. Sabina Jurkowska, właścicielka bufetu kolejowego w Czerwienku, od dłuższego czasu, mleko zakupowane z Ośrodka wypożyczkowego w cenie 30 zł za litr, sprzedawała po 20 zł za jedną szklankę, to jest 80 zł za litr. Ponadto z zakupowanego mleka zbierała śmietanę, a mleko sprzedawała jako pełnowartościowe.

Sprawa nieuczciwej handlarzki zajęła się Specjalna Komisja Kontroli Cen.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 835

Ważne telefony: — alarmowy Straży Pożarnej — 800, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Aptek — 900 i 888, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowia nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

„ZAKŁAD” GODNY NAŚLADOWANIA

Pomiędzy lekarzem dentystą dr. J. Unieckim, a jego pacjentem J. Szczygalskim powstał spór o plombę. Założmy się o 500 zł, powiedział jeden z nich. Kto przegra, wpłaci 500 zł na R. T. P. D. Przegrał pacjent i wpłacił tę kwotę do naszej redakcji z prośbą o przekazanie jej do R. T. P. D. i wezwaniu innych amatorów zakładania się o kierowanie wygranych sum na ten sam cel.

W LIPKACH WIELKICH I WITNICY ZORGANIZOWANO KOMITETY OBOCHODU DNIA 1-go MAJA

Na zebraniu ogólnym w gminach Lipki Wielkie i Witnica zorganizowano Komitety obchodu dnia 1-go Maja, do których weszli przedstawiciele Partii, władz gminnych, kołysty, nauczycielstwo, delegatki z Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich, Samopomocy Chłopskiej, Stronnictwa Ludowego, Milicji Obywatelskiej, ORMO i Straży Pożarnej.

Przewodnictwo powierzono w Lipkach tow. Jaszcakowi; w Witnicy — tow. Wajsołowi. Ustalono ogólny program uroczystości wspólny dla obu gmin.

KOŁO P. Z. P. R. PRZY SZPITALU MIEJSKIM WPŁACILO OSTATNIA RATĘ NA „WSPÓLNY DOM”

Dnia 12. IV, br. Koło P. Z. P. R. przy Szpitalu Miejskim wpłaciło ostatnią ratę na „Wspólny Dom”. Sukces ten koło zawdzięcza energicznemu zastępcy sekretarza, który prowadził akcję zbiorczą.

Koło powstało w sierpniu ubiegłego roku i liczyło wtedy 14 członków. W sumie na „Wspólny Dom” razem z udziałem bezpartyjnych, wpłacono 36.000 zł.

„TRANSPORTOWIEC” ROZPOCZĄŁ SEZON SPORTOWY

Sekcja piłkarska Z. K. S. „Transportowiec” rozpoczęła sezon wiosenny rozegraniami meczu z drugą miejscową jednostką wojskową, uzyskując zaskakujący dla tak młodej drużyny wynik 2:2. Kapitan drużyny, tow. St. Pałka, zapowiada dalsze sukcesy swej drużyny w tegorocznym sezonie. el.

Trafiłszy w gminie Lipki Wielkie, pow. gorzowski, na pewnego rodzaju uroczystość. Budynek zarządu gminnego ozdobiony flagami i zielenią. Z głośników płyną melodie we sołych piosenek, podchwytanych przez młodzież, zebra- ną w pięknej świetlicy gmin- nej. W świetlicy i przed za- rzędem gminnym ruch, gwar i salwy śmiechu.

To młodzież gminy Lipki Wielkie stawiała się do rejestracji rezerw.

Wójt gminy, tow. R. Gajewski, po załatwieniu spraw urzędowych ze starostą powiatowym, tow. Nowickim i komendantem powiatowym MO, por. Hofmańskim, chętnie nawiązuje pogawędkę.

NAJBIEDNIEJSZA WIEŚ NA CZOŁOWYM MIEJSCU

— Gmina nasza — wyjaśnia — jest jedną z najbiedniejszych gmin w powiecie. Nie dosyć, że ziemia słaba, to jeszcze na domiar złego tereny na szych 12 gromad nawiedzane są rok rocznie powodziami. Bywają takie lata, że trzy razy w roku ziemia stoi pod wodą. Ciężko nam żyć w tych warunkach, mimo to jednak radzimy sobie, a jeżeli chodzi

Najbiedniejsza w pow. gorzowskim gmina Lipki Wielkie dobrze pojmuje znaczenie akcji „H” i samopomocy sąsiedzkiej

o akcję „H” zajmujemy jedno z czołowych miejsc w powiecie. Dotychczas zakontraktowaliśmy 209 świń, a zaliczko- waliśmy 35 sztuk.

— Mieszkańcy naszej gminy są w wysokim stopniu uświadomieni i solidarni we wspólnym życiu, toteż jesteśmy pewni, że akcja samopomocy sąsiedzkiej, w związku z orką i sie- wem wiosennym, wypadnie u nas jak najlepiej. Nasz ośrodek maszynowy organizuje się dopiero, ale i on zrobi, co do niego należy.

Dobrze rozwija się Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. I rzecz znamien- na, rozwój swój zawdzięcza ona w głównej mierze kredy- tom, otrzymanym w związku z akcją „H”. Jak z tego wy- nika, jedna akcja może z po- wodzeniem ożywić szereg in- nych.

— O innych przejawach na- szego życia poinformuje was sekretarz gminnej organizacji PZPR.

ZYCIE SPOŁECZNE ROZWIJA SIĘ CORAZ LEPIEJ

Tow. Fr. Jaszcak, to czo- wiek młody i energiczny, któ- ry nie lubi rzucać słów na wiatr.

— Nie jest u nas źle, redak- torze! Mamy dobrych partyj- ników i chętną młodzież. Orga- nizacja PZPR liczy ponad 200 członków, w czterech kołach.

Wyróżnia się koło w Zakla- dach Ceramicznych, gdzie bar- dzo intensywnie pracuje sekre- tarz, tow. W. Zdanowicz. Nasz hufiec SP wkłada dużo wy- siłku w prace przy odgruzo- waniu wsi. ZMP gromadzi ponad 100 członków, którzy



Żywe wydanie dzieł Chopina w Poznaniu

Wojewódzki Komitet Roku Chopinowskiego 1949 w Poznaniu organizuje w okresie od 20 kwietnia do 8 czerwca cykl 14 koncertów i recitali pod nazwą „Żywe Wydanie Dzieł Fryderyka Chopina”. W ramach tych koncertów, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu, najszersze masy społeczeństwa poznańskiego będą miały jedyną sposobność zapoznać się z całą twórczością Fr. Chopina w wykonaniu najlepszych polskich pianistów i zespołów Filharmonii Poznańskiej.

Ponieważ Wojewódzki Komitet Roku Chopinowskiego w Poznaniu pragnie umożliwić rzeszom pracującym naszego miasta udział w tym cyklu koncertów, zastosowane będą daleko idące ulgi biletowe, które przy zakupie biletów abonamentowych na cały cykl sięgają 70 procent zniżki. Podkreślić należy, iż realizacja „Żywego Wydania Dzieł Fr. Chopina” na terenie miasta Poznania dochodzi do skutku dzięki zrozumieniu i pomocy finansowej Zarządu Miejskiego, który na ten cel przeznaczył odpowiednią subwencję.

Przedprzedaż biletów abonamentowych odbywa się w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka nr 6.

Robotnicy malują i rzeźbią

W Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi otwarto wystawę prac artystów-amatorów, zorganizowaną przez OKZZ i Zw. Plastyków. Na wystawie zgromadzono ponad 300 prac, reprezentujących różne rodzaje twórczości od szkiców ołówkowych do rzeźby. Są to prace robotników i robotnic zatrudnionych w warsztatach, tkalniach, na kolei. Tematyka prac jest przeważnie związana z zawodem artysty-amatora. Najczęściej spotykamy obrazy przedstawiające fragmenty fabryk, wnętrza sztolni, hale maszyn, warsztaty. Świadczy to nie tylko o zainteresowaniu artystycznych, lecz również o umiłowaniu zawodu, chęci utrwalenia na płótnie momentów, która naglejniej utkwiła w pamięci.

Znamiennym zjawiskiem są różnice tematyczne między zawodowymi malarzami, a amatorami-robotnikami. O ile artyści zawodowi często odrywają się od życia, uprawiając sztukę abstrakcyjną, to artysta-amator interesuje żywy człowiek i realne formy życia, w których się obraca.

Cykl akwarel, szkiców wę-

głem, akwafort, drzeworytów, autolitografii, — wiertacza, Ludwika Lipowczana, obejmuje między innymi mocne i wyraźne w plastyce fragmenty pracy górniczej. Pełen wymowy społecznej jest drzeworyt „Adam i Ewa”, przedstawiający pierwszych rodziców, orzających w nadludzkim wysiłku nieurodzajną ziemię — kompozycja, składająca hołd pierw-

szej pracy człowieka. Z. Janowski — rzeźbiarz, członek koła ZZK Sompolno, wystawił realistyczne, śmiałe w ruchu i kompozycji sceny fabryczne „Nitowanie” i „Spawacz”. Spotykamy na wystawie wiele portretów przywódców klasy robotniczej Lenina i Stalina. Autorami portretu Lenina są: E. Raczek, W. Olszewski — obydwaj z koła ZZK. Tow. Podolski wykonał udany portret Stalina.

Zwracają uwagę prace tow. Heleny Kamińskiej, szwaczki taśmowej w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga. Malarką-samoukiem jest młoda dwunastoletnia dziewczyna, która obok pracy zawodowej i kulturalno-oświatowej znajduje czas dla umiłowanej sztuki. W wystawionym cyklu dla dzieci wyróżniają się techniką i oryginalnym ujęciem: rysunek tuszem „Przygody Jasia”, bardzo ładny pejzaż wiejski i autoportret wykonany kredką. Tow. Kamińska, członek PZPR cieszy się jak najlepszą opinią kierownictwa zakładów i towarzyszy pracy.

Jury konkursowe zwróciło szczególną uwagę na pracę najmłodszego z artystów-amatorów, Władysława Plusy, które zdradzają nie tylko niewątpliwie zdolności, ale także społeczne wycucie tematów.

Władysław Plusa jest gońcem w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr. Więckowskiego w Łodzi.

Władek liczy nie całe piętnaście lat. Ten chłopiec, o jasnych oczach, jest typowym dzieckiem robotniczej Łodzi. Matka jest robotnicą, pracuje w tych samych zakładach, gdzie Władek pełni funkcję gońca. Chłopiec nie tylko pracuje zarobkowo, lecz również uczęszcza do szkoły powszechnej, jest już w szóstej klasie. Poważnie, a zarazem dziecinnie, mówi o swoich „rysunkach”, jak nazywa obrazy, które maluje w wolnych od pracy i zajęć chwilach. Nikt go nie uczył malować. W szkole, do której uczęszcza, ku wielkiemu ubolewaniu Władka, też nie uczą rysunków.

Przewodniczący Rady Zakładowej PZPO im. Więckowskiego, Kamiński, zwrócił uwagę na jego rysunki i posłał je na wystawę plastyków-amatorów.

Wystawę cechuje ogólny wysoki poziom, a niektóre prace dorównują płótnom zawodowych malarzy. Jest ona najlepszym świadectwem, jak bogate wartości tworzące tkwią w polskim robotniku.

Stanisław Powołocki.

Książki nadesłane

Gajewski — Tajemnica liścia — 120.— zł. Gall-Anonim — Wielkie czyny Bol. Krzywoustego — 75.— zł. Janczarski — Dnieprowe mieszkanie — 250.— zł i O świerczu, co przepiłował skrzypce — 135.— zł. Kędziorzyna — Gaptus z kąta graciego — 440.— zł. Królińska — Książę Henryk Brodaty — 65.— zł. Krzemieniecka — Był sobie jeden dom — 220.— zł. Pieradzka — Bitwa pod Legnicą — 85.— zł. Rybka — Słońce 95.— zł. Skrzyszewski — Podstawowe zadania oświatowe — 45.— zł. Świerczyński — Łamanki z papieru — 155.— zł oraz Tobiasz — Bronisław Koraszewski — 95.— zł.

Ob. Frankiewicz uśmiecha się.

— Owszem, lecz tylko w tym wypadku, jeżeli dostaniemy dostateczną ilość kuponów. Jeszcze, że dotychczasowy, tzn. od godz. 13—15 jest najodpowiedniejszy. Jest on tylko o tyle zły, że bilety dostają wyłącz- nie nie pracujący, którzy mają czas na czekanie.

Obecnie rozpracowujemy system, zmierzający do rozdzielania kuponów bezpośrednio wśród mieszkańców Domów Akademickich jako najbardziej potrzebujących. Resztę rozdzieliłoby się dawnym sposobem. Jest to jednak możliwe tylko w tym wypadku, gdy Okręgowy Zarząd Kin przydzieli nam więcej biletów. Pomysłcie, 117 kuponów dziennie na 8000 studentów U. P. to bardzo znikoma ilość.

— Jak się przedstawia sprawa biletów do teatrów i na koncerty symfoniczne? — pytamy na zakończenie.

— Jeśli chodzi o przydział biletów zniżkowych na koncerty, to jesteśmy zadowoleni. W teatrach studenci dostają bilety bezpośrednio przy kasie za okazaniem legitymacji. (J. P.)

Uczymy się śpiewać pieśni robotnicze

Międzynarodówka

Wykłęty, powstań ludu ziem!

Powstańcie, których dręczy

głód!

Myśl nowa blaski promiennymi

Dziś wiedzie nas na bój, na

Przeszłości ślad dłoń nasza

Przed ciemnią niechaj tyran drży.

Ruszymy z posad bryłę świata,

Dziś niczem — jutro wszyst-

kim my!

Bój to będzie ostatni

Krwawy skończy się trud,

Gdy zwłazek nasz bratni

Ogarnie ludzki ród! (2 razy).

Nie nam wygładzać zmilowania

Z wyroków bożych, z carskich

Z własnego prawa bierz nadania

I z własnej woli sam się zbaw!

Niech z kuźni naszej ogień

Zanim ostygnie — przekuj stal,

By łańcuch spadł z wolnego

ducha,

Bój to będzie ostatni...

Dziś lud robotczy wsi i miasta

W jednoci swojej stwarza moc,

Co się po ziemi wszęsz roz-

ciąga,

Jak świat, łamiący wieków noc...

Precz darmozjadów rodzie sępi!

Czyż nie dość żeru z naszych

Gdy lud wam krwawe szpony

stąpi,

Dzień szczęścia wiecznie będzie

twali

Bój to będzie ostatni...

A dom niewoli — zniszcz i spal!

Bój to będzie ostatni...

Rządzący światem samowładnie

Królowie kopali, fabryk, hut,

Tym mocni są, że każdy kradnie

Bogactwa, które stwarza lud!

W tej bandy kasie ogniotrwalej

Stopiony w złoto krwawy pol,

Na własność do nas przedzie

cały,

Jak należności słusznej zwrot!

Bój to będzie ostatni...

Dziś lud robotczy wsi i miasta

W jednoci swojej stwarza moc,

Co się po ziemi wszęsz roz-

ciąga,

Jak świat, łamiący wieków noc...

Precz darmozjadów rodzie sępi!

Czyż nie dość żeru z naszych

Gdy lud wam krwawe szpony

stąpi,

Dzień szczęścia wiecznie będzie

twali

Bój to będzie ostatni...

3 tysiące książek naukowych i tysiąc powieści

W szkolnej czytelnicy i bibliotece

Na stołach w czytelnicy Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr. 22 w Poznaniu widzimy dużą ilość gazet. „Trybuna Ludu”, „Trybuna Wolności”, „Żołnierz Polski”, „Skrzydła i Motor”, „Przyjaźń” i „Gazeta Poznańska”, tylko siadać i czytać. „Pokolenie” prenumeruje każdy uczeń, bo przecież wszyscy należą do ZMP.

W towarzystwie „seniora” szkoły ob. Kaczyńskiego, nazywanego tak przez kolegów z powodu bardzo poważnej mny udajemy się do biblioteki, mie-

szczej się w baraku szkolnym. Przechodząc korytarzem podziwiamy dekorację.

— Wszystko to wykonali ręce naszych junaków — objaśnia nas por. Stawski. Dekoracje w świetlicy, klasach, biurach, bibliotece i barakach mieszkalnych, to wszystko inicjatywa uczniów.

W bibliotece zastajemy kierowniczkę ob. Ellman.

— Jestem tu kierowniczką tylko nominalnie — oświad-

cza ob. Ellman. Całą pracę wykonują bowiem sami chłopcy.

— Książek naukowych i podręczników jest 3000, a beletrystyki 1000 tomów. Na jednego czytelnika wypada miesięcznie 3 książki. Chłopcy wprost przeżywiają przeczytanie książki. Oddając mi przeczytany tom, gotowi o nim opowiadać. Największą popularnością cieszą się powieści z życia robotników i dzieła z dziedziny marksizmu-leninizmu.

Na ścianach pokoju Bibliotecznego wiszą plansze z kartkami tytułowymi książek w/g działów: „Polska Współczesność”, „Lata Walki”, „Powieści” itd. Na stole leżą sporządzone najnowszym systemem katalogi.

— Mamy obecnie w szkole dobrych uczniów — żegna nas por. Stawski. — Wierzę mi, że z prawdziwą przyjemnością i pełną satysfakcją pracują wśród nich. (A. B.)

— Czy są bilety na koncert symfoniczny?
— Naturalnie — parter, stro na prawa.
— Poproszę do „Apollo” na pierwszy seans.

Przy okienku rozdającym Bratniej Poniocy SSUP przy ul. Armii Czerwonej 7 jest wielki tłok. „Ogonki” pstrzącają się kolorowymi czapkami trwa w oczekiwaniu: „dostanę czy nie dostanę?”

— Stoję już od godziny 8 — oświadcza ob. Starowiejski, odbierając kupon kłowy. — Można by przecież jakoś inaczej to zorganizować. Trzeba czekać w najlepszym razie kilka godzin...

Po chwili znika mi z oczu. Widziałem tylko, jak machając triumfalnie błękitnym kuponem przed nosami czekających kolegów i przeskakując po 3 stopnie zniknął za żalozem schodów.

— Czy są jakieś możliwości reorganizacji rozdzielania biletów i kuponów? — pytam siedzącego przy okienku ob. Frankiewicza.

W „bratniackim” ogonku

Za mało biletów do kina

Z Muzeum Wielkopolskiego



Z Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu zginęło podczas wojny szereg bardzo wartościowych obrazów. M.in. hitlerowscy okupanci wywieźli ten piękny obraz wybitnego polskiego malarza Juliana Fałata (1853—1929), noszący tytuł „Na niedźwiedzia”.

Do tej pory Komisja rewindykacyjna obrazu nie odnalazła.